



Biblijna symbolika uszu

Kto ma uszy, niechaj słucho!

Biblia często dostarcza nam lekcji, które na pierwszy rzut oka, dla człowieka cielesnego, nie zapoznanego z Pismem Świętym, byłyby nad wyraz dziwne. W wielu wersetach znajdujemy lekcje, których wręcz nie da się rozumieć inaczej jak tylko symbolicznie, metaforycznie. Takim właśnie zagadnieniem jest symbolika uszu.

Kto ma uszy, niechaj słucho! – Mat. 11:15

Chcąc spojrzeć na powyższe słowa z perspektywy ludzkiej logiki, można by zapytać czy Pan w swoim otoczeniu spotykał ludzi, którzy fizycznie pozbawieni byli uszu? Myślę, że zdecydowanie częściej można było spotkać osobę bez nogi czy ręki niż osobę bez uszu. Czy zatem Pan zwracał się tymi słowami do wszystkich? Skoro wszyscy w Jego otoczeniu posiadali uszy, to w jakim celu użyta została ta wypowiedź?

Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, warto przytoczyć więcej podobnych fragmentów. Ciekawy jest zapis z Ewangelii Marka 8:17-21 – *Zauważył to Jezus i rzekł do nich: O czym rozmawiacie, czy o tym, że chleba nie macie? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie? Czy serce wasze jest nieczułe? Macie oczy, a nie widzicie? Macie uszy, a nie słyszycie? I nie pamiętacie? Gdy łąłem pięć chlebów dla pięciu tysięcy, ile kosów pełnych resztek chleba zebraliście? Odpowiedzieli mu: Dwanaście. A ile kosów pełnych okruszyn zebraliście z siedmiu chlebów dla czterech tysięcy? Odpowiedzieli mu: Siedem. I rzekł im: Jeszcze nie rozumiecie?*

Nasz Pan odwoływał się do oczu i uszu swoich słuchaczy, jako do symbolicznej możliwości zauważenia i zrozumienia lekcji duchowych. Jak w fizycznym świecie uszy są jednym z narządów pozwalających oceniać otoczenie i zjawiska, jakie nas spotykają, tak nasz Pan odwołuje się do duchowych uszu – umiejętności zauważania tego, co zmienia się w naszym otoczeniu.

Mamy więcej wersetów, które dostarczają nam potwierdzenia przedstawionej tezy. Zacytujmy werset z Psalmu 40:7 – *Nie chcesz ofiar krwawych i darów, ale dałeś mi otwarte uszy*. Psalmista oświadcza, że jego uszy są otwarte. Rozumiemy, że chodzi o umiejętność usłyszenia głosu lub wręcz szeptu, który mógłby zdradzić mu wolę Pana. W słowach psalmisty widać też wyraźnie pokorę – jest on świadomy, że otwarte uszy, jakie posiadał, to dar od Pana, a nie jego indywidualna zasługa. Jest to lekcja godna podkreślenia – o otwarte uszy należy zabiegać, starać się i prosić Boga w mod-

litwach.

Biblia dostarcza nam również przykładów negatywnych, z których także musimy wyciągać lekcje ku przestrodze. Cytowany wcześniej werset z Ewangelii Marka 8:18 pokazuje postawę niezrozumienia, czyli braku słuchu. Postawa ta charakteryzuje się nie dostrzeganiem i niezrozumieniem woli Boga. Słowa te skierowane były do uczniów i jak wiemy z dalszej historii, z czasem ich słuch ulegał poprawie. Po zesłaniu ducha świętego ich słuch można by określić jako niemal absolutny. W dalszej części swojej misji Pan zestawia już w kontrastujący sposób nieumiejętność słuchania pospolitego ludu Izraela z umiejętnością słuchania apostołów: *Albowiem otępiło serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uleczył. Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą* – Mat. 13:15-16.

Wątek ten można podsumować następująco. Pan odwoływał się do uszu swoich słuchaczy zwykle w konkretnym kontekście, gdy wykladał im lekcje czasowe w sposób symboliczny. Nauczanie Pana Jezusa było dla słuchaczy czymś kompletnie nowym i trudnym do zrozumienia przez pryzmat tego, co znali do tej pory. Zrozumienie trudnych lekcji, jakie były im wykładane, wymagało wiary i ufności.

Wątek ten można jednak jeszcze nieco rozszerzyć. Pismo Święte dostarcza nam lekcji także na czasy ostateczne. Widzimy jasne ostrzeżenie, że czas Żniwa Wieku Ewangelii, w którym, jak wierzymy obecnie się znajdujemy, będzie czasem trudnym, również pod względem słuchu. Mówi tak między innymi ap. Paweł w 2 Liście do Tymoteusza 4:3-4 – *Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom*. Są to bardzo mocne słowa. Musimy zatem dokładać starań, aby nie odnosiły się do nas. Apostoł kładzie nacisk na wybieranie sobie tego, czego chcemy słuchać i wskazuje, że zdrowa nauka jest często trudna w przyjęciu, może wręcz kontrowersyjna. Naszym zadaniem jest trwanie w tym, czego uczy nas Słowo Boże nawet wtedy, gdy lekcje w nim zapisane wykazują błąd w naszym dotychczasowym postępowaniu czy rozumowaniu. Ogromnym błędem byłoby odwracanie swoich uszu od Słowa i zwracanie ich w stronę łatwiejszych w odbiorze treści.

Symbolika uszu występuje również w Księdze Objawie-



nia. Często sięgamy do tej Księgi w poszukiwaniu lekcji na czasy ostateczne, nie inaczej uczynię tym razem. Bardzo znanej lekcji udziela nam sam Pan: *Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną* – Obj. 3:20. W czasach nam współczesnych dobry słuch jest kluczowy, aby dostać zaszczytu wieczerzy z Panem. Wieczerza ta jest możliwa już w obecnym czasie, z tej strony zasłony, gdy usłyszemy ciche pukanie wtórej obecności Pana i przyjmiemy Go do swego serca. Nagrodą za słuch wyczulony na ciche pukanie jest specjalny, niedostępny w poprzednich wiekach

pokarm. Konsekwencją nie wyczulonego słuchu i niezauważenia cichego pukania wtórej obecności Pana jest brak tego pokarmu.

Korzystajmy z tego pokarmu jak najwięcej. Dbajmy o nasze uszy, aby były skierowane we właściwym kierunku i aby dotyczyły nas słowa z Księgi Objawienia 1:3 – *Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski*. Amen.

Organek Krzysztof